

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że Generalissimus Stalin w dniu trzydziestolecia Organizacji Pionierskiej im. W. I. Lenina przesłał młodym pionierom Związku Radzieckiego następujące pozdrowienia:

Pozdrawiam z całego serca młodych pionierów i uczniów w dniu trzydziestolecia Organizacji Pionierskiej im. W. I. Lenina.

Zyczę pionierom i uczniom zdrowia i powodzenia w nauce, pracy, działalności społecznej.

Niechaj organizacja pionierska nadal wychowuje pionierów i uczniów na wiernych leninowców, od danych synów naszej Wielkiej Ojczyzny.

(—) J. STALIN

# GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Wojewódzkiego

Rok V

Bydgoszcz, wtorek 20 maja 1952 r.

Nr 120 (1186)

Z Dni Oświaty, Książki i Prasy

## Zjazdy przodowników czytelnictwa na wsi oraz liczne spotkania zespołów redakcyjnych z czytelnikami świadectwem rozwoju czytelnictwa literatury i prasy w Polsce Ludowej

W toku Dni Oświaty, Książki i Prasy odbywają się zjazdy przodowników czytelnictwa na wsi oraz liczne imprezy, organizowane przez zespoły redakcyjne poszczególnych dzienników. Duża frekwencja na tych imprezach świadczy o olbrzymim rozwoju czytelnictwa w Polsce Ludowej.

Szczecin. W Szczecinie odbył się wielki zjazd korespondentów robotniczych i chłopskich, zorganizowany przez redakcję „Głosu Szczecińskiego”, „Kuriera Szczecińskiego” i „Głosu Radia”.

Udział w zjeździe wzięli również sekretarz KW PZPR tow. Jabłoński i zastępca kierownika Wydziału Prasowego KC PZPR tow. Kowalewski.

Serdecznie przywitani zebrani przybyli goście z NRD, wśród których

byli korespondenci robotniczy z przedstawieli Wydziału Prasowego KC SED Irma Schmidt i redaktorem naczelnym gazety „Landeszeitung” wychodzącej w Schwerinie — Theo Grandy na czele. Zebrani manifestowali na cześć solidarności narodów polskiego i niemieckiego w walce o pokój, na cześć Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Prezydenta NRD Wilhelma Piecka.

Po referacie red. naczelnego „Głosu Szczecińskiego” tow. A. Perłowskiego rozwinęła się ożywiona dyskusja. Wśród dziesiątków wypowiedzi w dyskusji przebiegała gorąca troska o dalsze usprawnienie pracy korespondentów na etapie walki o wykonanie trudnych zadań trzeciego roku Planu 6-letniego.

Korespondenci dzielili się swoimi doświadczeniami i uwagami, wnosili wiele postulatów pod adresem redakcji oraz wiele wniosków, zmierzających do postawienia pracy korespondentów na jeszcze wyższym poziomie. Obrady podsumował z-ca kierownika Wydziału Prasowego KC PZPR tow. Kowalewski. Zebrani z entuzjazmem uchwalili tekst listu do Prezydenta Bolesława Bieruta, w którym przyrzekają jeszcze aktywniej niż dotychczas pomagać w budownictwie podstaw socjalizmu w Polsce, piętnować wszelkie przeżytki starego, na których żerują wróg i szkodnik, nie ustawać w walce o podniesienie siły gospodarczej Ludowej Ojczyzny, w walce o pokój.

### „ZYWE GAZETY” I KONKURSY KORESPODENTÓW

Na Wybrzeżu masowy udział w obchodzie tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy biorą dziennikarze i

pracownicy redakcji oraz artyści Państwowego Teatru Wybrzeże i Filharmonii Bałtyckiej.

Wielkim powodzeniem cieszą się na Wybrzeżu tzw. „żywe gazety”, „Dziennika Bałtyckiego” i „Głosu Wybrzeża”.

Zespół redakcyjny „Głosu Wybrzeża” wystąpił z „żywą gazetą” 7-krotnie. M. in. w Stoczni Gdańskiej i gdynskiej, w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Swarozyn. Na treść gazety składa się ostra satyra na bumelantów, nierobów, jak również na podlegaczy wojennych. Występuje też cieszący się dużym powodzeniem.

### 165 tys. książek trafiło do rąk odbiorców w woj. bydgoskim

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy biją swym zasięgiem i różnorodnością pomysłów ubiegłe lata. Zauważa się duży rozmach w organizowaniu rozmaitych form udostępnienia szerokim masom książki i prasy, a także wiedzy o życiu kulturalnym w Polsce Ludowej.

Szerokie zadania w tej dziedzinie nakreśliło sobie Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które poprzez zwiększenie nie zespołu prelegentów przy pomocy pracowników społecznych (głównie nauczycieli), docierało z odczytami do wszystkich większych wsi, PGR, spółdzielni produkcyjnych, zakładów pracy i szkół. Ogółem do dnia 18 maja wygłoszono 1879 odczytów, z tego 1601 na wsi, 206 w miastach i miasteczkach powiatowych oraz 72 w Bydgoszczy. Odczyty te są połączone z dyskusją, w której wypowiedzi są chłopcy, robotnicy, inteligencja pracująca i młodzież. Często prelekcje są ilustrowane filmami oświatowymi lub wykresami, obrazującymi rozwój oświaty i kultury. Plastyki pomorscy zorganizowali kilka wystaw. I tak: w Bydgosz-

### KSIAŻKA NAUCZYŁA CHŁOPÓW LEPIEJ GOSPODAROWAĆ

W ramach imprez Dni Oświaty, Książki i Prasy odbył się w Poznaniu Wojewódzki Zlot Przodowników Czytelnictwa. Na zlot przybyło ponad 1000 osób, wyróżnionych w konkursie czytelnictwa, zorganizowanym przez ZSCh.

W konkursie tym na terenie woj. poznańskiego wzięło udział blisko 14 tys. osób. Dopomógł on wielu chłopom do podniesienia produkcji roślinnej i hodowlanej, przełamując zafane poglądy i sposoby gospodarowania.

czy w Pomorskim Domu Sztuki otwarto wystawę prac plastyków - amatorów, w Muzeum Bydgoskim wystawę dzieł Leona Wyczółkowskiego, poza tym w witrynach sklepowych przy Al. 1 Maja urządzono wystawę prac plastyków bydgoskich.

Na uwagę zasługuje również wystawa pomocy naukowych, zorganizowana przez Centralę Zaopatrzenia Szkół.

Obok wystaw, popularyzujących sztukę plastyczną „Dom Książki” zorganizował szczególnie liczne wystawy książek; przeszło 100 wystaw w miastach i miasteczkach i około 150 na wsi.

Osobną pozycję stanowią wystawy książki, organizowane przez biblioteki. W bibliotekach i punktach bibliotecznych, łącznie z bibliotekami szkolnymi zorganizowano ich 1894. W świetlicach bibliotecznych i we wszystkich czytelnictwach odbyły się konkursy dobrego czytania; ponadto 40 bibliotek powszechnych przeprowadza konkurs pod nazwą: „Czy znasz nową polską literaturę”.

(Dokończenie na str. 2)

### Wizyta członka Biura Politycznego KC Koreańskiej Partii Pracy tow. Tian Si-u u sekretarza KC PZPR tow. F. Mazura

Przebywający w Polsce członek Biura Politycznego KC Koreańskiej Partii Pracy tow. Tian Si-u wraz z towarzyszącymi mu działaczami Koreańskiej Partii Pracy złożył w dniu 19 bm. wizytę sekretarzowi KC PZPR tow. F. Mazurowi w obecności kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR tow. O. Duskiego.

W czasie wizyty obecny był ambasador Koreańskiej Republiki Ludowej - Demokratycznej w Polsce Coj Ir.

### Otwarcie wystawy malarstwa polskiego w Moskwie

MOSKWA (PAP). W salach Akademii Sztuki w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy malarstwa polskiego zorganizowanej przez Polski Komitet Współpracy Kulturalnej z Zagranicą oraz Ministerstwo Kultury i Sztuki, jak również przez Komitet do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR.

Na otwarcie wystawy przybyli licznie przedstawiciele społeczeństwa stolicy radzieckiej, świata artystycznego, naukowego i prasy, przedstawiciele MSZ ZSRR oraz placówek dyplomatycznych krajów demokracji ludowej. Obecni byli również przedstawiciele ambasady RP w Moskwie z charge d'affaires L. Pohorylesem na czele. W uroczystości otwarcia wzięła ponadto udział delegacja polska z wicemin. Kultury i Sztuki — Włodzimierzem Sokorskim na czele.

### Uwaga korespondenci

Zawiadamiamy, że Ogólnomiejski Klub Korespondentów „Gazety Pomorskiej” w Bydgoszczy rozpoczął swoją działalność.

Codziennie w godzinach od 17 do 22 członkowie Zarządu pełnią dyżury w lokalu Klubu (Dział Korespondentów, ul. Dworcowa 12).

Dyżury w Klubie wprowadzone zostały w celu umożliwienia korespondentom składania notatek i artykułów w godzinach poza służbowych oraz omawiania ewentualnych trudności związanych z opracowaniem korespondencji.

### Sirajk rybaków holenderskich

HAGA (PAP). Wszystkie holenderskie ośrodki rybołówstwa objęte są strajkiem rybaków. Prasa donosi, że cała flota rybacka Holandii przebywa obecnie w portach. Rybacy holenderscy walczą o poprawę warunków bytowania.

## I Wojewódzka Konferencja Związku Młodzieży Polskiej

W dniu wczorajszym zakończyła swoje obrady I Wojewódzka Konferencja Związku Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy. Konferencja oceniła pracę ustępującego Zarządu Wojewódzkiego ZMP i dokonała wyboru nowych władz organizacji.

W drugim dniu obrad zakończono dyskusję, której podsumowania dokonał sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Leon Jańczak. W czasie obrad przybyła na salę owacyjnie witana delegacja przodujących junaków SP z brygady pracującej w woj. bydgoskim.

W godzinach popołudniowych odbyła się na Placu Bohaterów Stalinu wielka manifestacja młodzieży bydgoskiej, pod hasłami Złotu Lipowego.

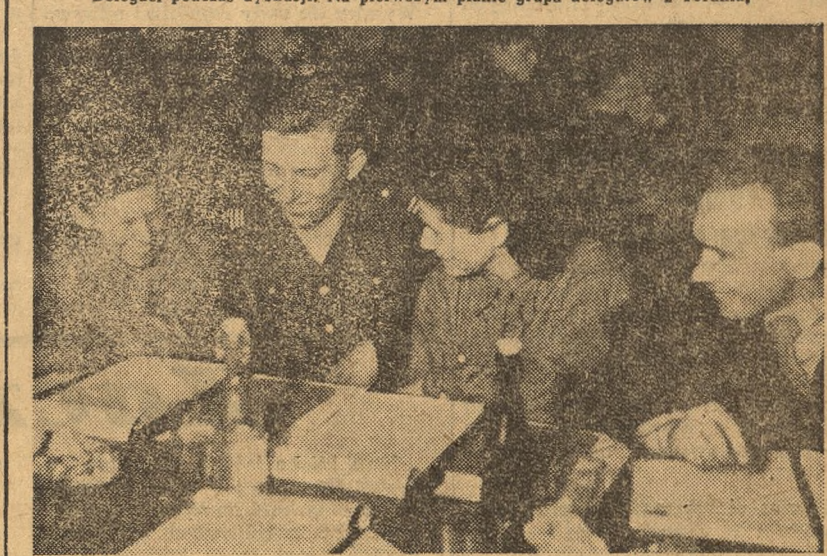
Wzięli w niej również udział delegaci I Wojewódzkiej Konferencji ZMP.



Prezydium (fragment) I Wojewódzkiej Konferencji ZMP. Od lewej strony stoją: I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Feliks Baranowski, kierownik Wydziału Oświaty Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Józef Kowalczyk, przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Władysław Krupka, przewodniczący konferencji w pierwszym dniu obrad tow. Kazimierz Małuszak, sekretarz Zarządu Głównego ZMP tow. Leon Jańczak.



Delegat podczas dyskusji. Na pierwszym planie grupa delegatów z Torunia.



Na konferencję przybyli delegaci kół zelemposkich z całego województwa, przybyli przodujący robotnicy, przodujący młodzi chłopcy, żołnierze, uczniowie, technicy i nauczyciele. NA ZDJĘCIU od lewej strony: Krystyna Krajewska — przewodnicząca pracy z GZPG Grupa dźlądz, Stanisław Płonka — przodownik wyszkolenia bojowego, Jadwiga Gronkowska — przewodnicząca Zarządu Gminnego ZMP Radzyn pow. Grudziądz, Bronisław Talaśka — młody nauczyciel Liceum Pedagogicznego w Grudziądzu.



Na konferencji młodzież mówiła o swoich osiągnięciach, mówiła o brakach w pracy organizacji, mówiła o swoich bolączkach, wysuwała postulaty pod adresem instancji wyższych, przekazywała zdobyte w pracy doświadczenia. Grupa delegatów bydgoskich, przygotowuje się do dyskusji. Od lewej strony siedzą: Ryszard Dolaciński — uczeń Technikum Statystycznego, Elżbieta Bulla — uczennica Szkoły TPD, Edwin Lydkowski — przewodniczący Zarządu Dzielnicowego ZMP Bydgoszcz-Fabryczna, Mieczysław Malinowski — członek Zarządu Dzielnicowego ZMP Bydgoszcz-Fabryczna.

## Wyniki zbiórki na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei

Polski Komitet Obronców Pokoju komunikuje, iż 1-majowa zbiórka pieniężna, która odbyła się w bieżącym roku na fundusz pomocy sanitarnej dla Korei dała następujące wyniki:

1. Poznań	837.207,31
2. Wrocław	580.635,87
3. Katowice	531.683,91
4. Bydgoszcz	444.498,51
5. Olsztyn	427.299,91
6. Kraków	365.152,09
7. Lublin	305.623,71
8. Gdańsk	243.764,34
9. Kielce	242.952,80
10. Warszawa m.	241.670,60
11. Szczecin	233.510,56
12. Rzeszów	231.025,65
13. Opole	230.934,51
14. Łódź woj.	219.756,60
15. Warszawa woj.	208.298,38
16. Łódź m.	184.251,30
17. Zielona Góra	180.550,55
18. Koszalin	156.577,59
19. Białystok	144.815,54
Razem:	6.010.209,53

Ponadto organizacje związkowe, spółdzielcze, stowarzyszenia społeczne i gospodarcze oraz poszczególni obywatele odpowiadając na apel CRZZ wpłacili na konto funduszu pomocy sanitarnej dla Korei do dnia 15 maja br. zł 3.364.203,75.

Łączna suma zebrana dzięki ofiarności społeczeństwa polskiego na rzecz pomocy sanitarnej dla walczącej Korei przekracza więc 9.374.000 zł.

Wyniki zbiórki świadczą o uczuciach gorącej solidarności, jaką na-

zbrodniczą napaścią amerykańskich grabieżców i ludobójców.

Polski Komitet Obronców Pokoju za uzyskane ze zbiórki pieniądze zakupi i wysłał do Korei środki lecznicze i sprzęt sanitarny.

### List uczestników Konferencji Surowcowej do Prezydenta RP Bolesława Bieruta

Uczestnicy Konferencji Chemików, która w dniu 18 bm. zakończyła obrady nad zagadnieniami wykorzystania krajowych surowców mineralnych dla przemysłu chemicznego, wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta list, w którym między innymi czytamy:

Plan 6-letni budowy podstaw socjalizmu w Polsce jako jedno z najważniejszych zadań stawia przed krajem oparcie przemysłu o własną bazę surowcową. Celem pomocy w zwycięskiej realizacji szczytnych zadań które stawia sobie polska klasa robotnicza, chłopstwo i inteligencja pracująca, zorganizowaliśmy w dniach od 16 do 18 maja br. pierwszą Konferencję Surowcową Naukowców Polskich Chemików i Geologów z udziałem delegacji naukowców ze Związku Ra-

dzieckiego i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W rezultacie obrad doszliśmy do wniosku, iż kraj nasz posiada poważne, mało wykorzystane dotychczas zasoby podstawowych surowców dla przemysłu chemicznego oraz nakreślił plan badań nad dostosowaniem tych surowców dla celów gospodarczych.

Polscy chemicy i geolodzy przyrzekają Ci, Obywatelu Prezydencie, iż wykorzystując swe prawa zawarte w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i w rozumieniu obowiązków z niej wynikających, zwiększą swe wysiłki nad realizacją i przekroczeniem zadań Planu 6-letniego, nad podniesieniem stopy życia wej mas pracujących, nad pomnożeniem osiągnięć budującej socjalizm Polski Ludowej.

### Ważne dla rolników i ogrodników

W nocy z 19 na 20 i z 20 na 21 maja br. przewidywane są przymrozki na terenie całego kraju.

W związku z tym — chociaż nie zagraża to roślinom zbożowym — ostrzega się rolników, a szczególnie ogrodników, przed niebezpieczeństwem uszkodzenia na skutek przymrozków niektórych roślin oraz zawiązków owocowych i kwiatów na drzewach owocowych.

Wskazuje jest przedsięwzięcie od powiednich kroków zabezpieczających:

1. W sadach odymanie drzew owocowych przez rozpalanie ognisk zwłaszcza nad ranem. Należy używać do tego zbutwiałego torfu, słomy lub innych materiałów silnie dymiących.

2. W ogrodach i na polu — na plantacjach pomidorów, ogórków, fasoli, truskawek i wczesnych ziemniaków — okryć roślin papierem gazetowym, słomą lub łącinami.

3. W inspektach zabezpieczenie roślin oknami lub matami.

Premier Cyrankiewicz przyjął delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 17 bm. przebywającą w Polsce delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej pod przewodnictwem ministra Handlu Tian-Si-u.

Delegacji towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny KRLD w Polsce Czej In.

Ks. Zygmunt Kozubski odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski

Prezydent RP Bolesław Bierut w uznaniu zasług, położonych w walce o umocnienie pokoju, odznaczył pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski ks. Zygmunta Kozubskiego, prof. teologii katolickiej UW, członka komisji intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP i jednego z pierwszych jej organizatorów i założycieli.

Festiwal Filmów Polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). W dniach od 2 do 8 czerwca br. Ministerstwo Kineematografii ZSRR organizuje w Moskwie, Leningradzie oraz we wszystkich stolicach Republiki Związkuwch Festiwal Filmów Polskich.

Festiwal zainaugurowany zostanie wyświetlaniem filmu pt. „Młodość Chopina”. Podczas festiwalu wyświetlane będą m. in. następujące filmy: „Ostatni etap”, „Premiera warszawska”, „Miasto nieujarzmione”, „Dwie brygady”, „Czarny żleb” i „Pierwszy start”.

Jednocześnie zorganizowane zostaną wystawy odzwierciedlające osiągnięcia polskich mas pracujących w budownictwie kulturalnym.

Kolarze polscy powrócili z Pragi

Kolarze polscy — uczestnicy V Międzynarodowego Wyścigu Pokoju oraz osoby towarzyszące powrócili 19 bm. pociągiem z Pragi do Warszawy.

Na Dworcu Głównym witali kolarzy przedstawiciele władz sportowych z sekretarzem GKKF Szembergiem na czele, członkowie sekcji kolarskiej GKKF oraz rodziny uczestników wyścigu.

Udział jednostek niemieckich w paradzie wojsk amerykańskich

BERLIN (PAP). Jak podaje agencja ADN w sobotę 17 bm. z okazji „święta armii amerykańskiej” odbyła się na lotnisku Tempelhof (amerykański sektor Berlina) parada wojsk okupacyjnych, w której po raz pierwszy wzięły udział oddziały najemnych wojsk niemieckich.

Z nowodu ograniczeń policyjnych Stowarzyszenie Psychologów Amerykańskich rezygnuje ze zwołania Kongresu Międzynarodowego w USA

NOWY JORK (PAP). — Stowarzyszenie Psychologów Amerykańskich — organizacja licząca 10 tysięcy członków, podało do wiadomości, że rezygnuje z zamiaru zwołania Międzynarodowego Kongresu w Stanach Zjednoczonych z powodu ograniczeń policyjnych wprowadzonych w związku z osławioną ustawą Mac Carrana.

Prezes stowarzyszenia prof. uniwersytetu w Stanie Illinois — Hant oświadczył: z powodu trudności, z którymi spotykają się uczeni zagraniczni, usiłujący otrzymać pozwolenie na wjazd do Stanów Zjednoczonych — stowarzyszenie doszło do wniosku, że nie może rozesłać zaproszeń.

Poważne straty w ludziach i sprzęcie ponoszą interwencji amerykańscy w Korei

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że wojska interwencji amerykańskich ponoszą nadal na froncie koreańskim znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

W ciągu kwietnia br. interwencji stracili w zabitych, rannych i wziętych do niewoli 9.897 żołnierzy i oficerów, w tym 4.092 Amerykanów, 133 Anglików i Kanadyjczyków i 5.672 żołnierzy i oficerów wojsk lisyńskich.

W tym samym okresie Wojska Luowe zestrzeliły i uszkodziły 486 samolotów nieprzyjacielskich, zniszczyły 26 dział i 107 pojazdów mechanicznych oraz zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Masy pracujące Niemiec Zachodnich wzmagają walkę przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”

BERLIN (PAP). — Agencja ADN podaje dalsze dane władomości z Niemiec Zachodnich o protestach przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i żądaniach jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego.

Ze Stuttgartu donosi agencja ADN, że w niedzielę obradowało tam 400 przedstawicieli zachodnio - niemieckich organizacji pokojowych. Omawiano środki walki przeciwko „układowi ogólnemu”.

Uchwalono jedynomyślnie manifest wzywający cały naród niemiecki do stanowczego przeciwstawienia się zgubnej polityce Adenauera.

W Duesseldorfie obradowało prezydium zachodnio - niemieckiego stowarzyszenia zwolenników porozumienia między Niemcami. Uchwalono rezolucję, zwracającą uwagę na ogromne niebezpieczeństwo, jakim grozi

narodowi niemieckiemu „układ ogólny”. Prezydium wzywa wszystkich członków i sympatyków stowarzyszenia do stanowczej akcji przeciwko „układowi ogólnemu” i na rzecz traktatu pokojowego.

W Bremie odbyło się posiedzenie nad akcją robotników miejscowych stoczni z udziałem przedstawicieli stoczni hamburskich. Uchwalono rezolucję potępiającą „układ ogólny” i domagającą się niezwłocznego zawarcia traktatu pokojowego. Jedno, cześnie uchwalono protest przeciwko wprowadzeniu w zachodnio - niemie-

ckich zakładach pracy nowego drażniącego regulaminu, gwałcącego prawa klasy robotniczej.

W Kolonii odbyła się w niedzielę konferencja delegatów licznych zachodnio - niemieckich organizacji ofiar wojny i inwalidów wojennych. Konferencja powzięła uchwałę protestującą przeciwko poczynaniom rządu Adenauera. We wspólniej deklaracji uczestnicy konferencji zażądali rychłego zawarcia traktatu pokojowego.

Masowe demonstracje przeciwko „układowi ogólnemu” i na rzecz traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami odbyły się w końcu ubiegłego tygodnia — jak donosi agencja ADN — w Essen, Herne, Dortmundzie i Hamburgu.

Ludobójcy amerykańscy w mundurach generalskich wychwalają zbrodniczą wojnę chemiczną

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku, że na dołączony konferencji chemików wojennych w Chicago, dowódca korpusu chemicznego armii amerykańskiej generał Bullen wygłosił przemówienie, w którym wychwalał wojnę chemiczną i stwierdził, że broń chemiczna jest „bronią bardzo taną i skuteczną”.

Główna jej zaleta polega na tym, — oświadczył Bullen — że zabija ona ludzi, lecz nie niszczy majątku nieprzyjaciela, tak, że zwycięzca może objąć w posiadanie mienie nieprzyjaciela w stanie nieuszkodzonym.

„Stany Zjednoczone — powiedział Bullen — są wielkim przemysłowym krajem, przemysł chemiczny jest jedną z najnowocześniejszych gałęzi przemysłu amerykańskiego. Nasza potęga przemysłowa i wojna chemiczna otwierają przed nami kolosalne możliwości...”

Broń chemiczna ma tę przewagę nad innymi rodzajami broni, że przenika poprzez pancerz nie przebijając go. Jeśli umocnienia podziemne i wszelkiego rodzaju schrony nie zostaną zaopatrzone w skomplikowany system wentylacji, to ich wartość obronna wobec broni chemicznej spada do zera.

Przy przeprowadzaniu operacji strategicznych przeciwko nieprzyjacielskim ośrodkom przemysłowym,

można będzie używać gazów trujących, aby zgładzić robotników i sparaliżować przemysł w danym rejonie”.

Jak wynika z oświadczenia Bullena — stwierdza Agencja TASS — ludobójcy amerykańscy w mundurach generalskich demaskują coraz wyraźniej swe zbrodnicze plany. Cała ludzkość ma przed oczyma potworne zbrodnie tych ludobójców: — interwencje i bestialstwa w Korei, stosowanie broni bakteriologicznej w Korei i w Chinach Północno-Wschodnich, krwawe masakry jeńców wojennych na wyspie Kożedo i bezwstydną propagandę wojny chemicznej.

Mimo oszukańczej ordynacji wyborczej w wyborach do rady republiki we Francji Partia Komunistyczna zachowała w całej pełni swój stan posiadania

PARYŻ (PAP). W niedzielę 18 maja w 36 departamentach Francji i Algieru oraz w niektórych koloniach francuskich odbyły się częściowe wybory do rady republiki, której skład będzie w połowie odnowiony. Na ogólną liczbę 320, wybranych ma być 160 nowych członków rady republiki.

W związku z obowiązującą we Francji reakcyjną ordynacją wyborczą, mającą na celu usunięcie komunistów z parlamentu, większość mandatów w radzie republiki należy do degaullistów i innych reakcyjnych ugrupowań.

Dotychczas na ogólną liczbę 320 mandatów, Partia Komunistyczna miała 18. Z 18 okręgów, w których komuniści posiadają mandaty do rady republiki, wybory odbędą się obecnie w 14.

Partie prawicowe domagają się od dawna rozszerzenia uprawnień rady republiki i przyznania jej kompetencji dawnego senatu, domagając się w tym celu zmiany konstytucji.

Wybory do rady republiki odbywają się według skomplikowanego dwustopniowego systemu głosowania. Najpierw wyznaczeni są elektorzy deputowani do zgromadzenia narodowego, tzw. rady generalnej, tj. członkowie rad istniejących przy prefekturach departamentów oraz delegaci wyznaczeni przez rady miejskie. Ci elektorzy dokonują wyboru członków rady republiki. W siedmiu departamentach — np. w departamencie Sekwany (Paryż i okrug paryski), w departamencie Nord, departamencie

Pas de Calais i czterech innych, wybory odbywają się według systemu proporcjonalnego. W pozostałych departamentach obowiązuje system większościowy w dwóch turach, według tego systemu, kandydat wybrany jest w pierwszej turze, jeśli otrzyma więcej niż 50 proc. oddanych głosów. Jeśli żaden z kandydatów nie otrzyma w pierwszej turze połowy oddanych głosów, odbywa się drugie głosowanie, w którym wystarcza już tylko względna większość głosów.

Pierwsze wyniki głosowania wykazują, że w tych departamentach, gdzie obowiązuje system proporcjonalny, Partia Komunistyczna utrzymała swój dotychczasowy stan posiadania, mimo że musiała walczyć przeciwko koalicji, w skład której wchodziły wszystkie partie reakcyjne od degaullistów do prawicowych socjalistów.

Urzędowy komunikat agencji AFP donosi, że wyniki wyborów do rady republiki przedstawiają się następująco:

Komuniści zdobyli 14 mandatów w departamentach objętych komunikatem (komuniści dotąd posiadali również 14 mandatów), prawicowi socjaliści SFIO — 17 mandatów (dotąd — 18), MRP (partia katolicka) — 11 mandatów (8), radykalowie — 26 (25), reakcyjne ugrupowanie niezależnych i partii chłopskich — 30 (dotąd 25), gaullisci — 25 (33).

Jak wynika z powyższego komunikatu Partia Komunistyczna zachowała w całej pełni swój stan posiadania, mimo niezającej skrupułów nagonki antykomunistycznej, machinacji wyborczych partii reakcyjnych oraz oszukańczej ordynacji wyborczej.

W kołach politycznych podkreśla się znaczne straty partii de Gaulle'a.

Dziennik urugwajski o kolonizatorskiej polityce USA wobec krajów Ameryki Łacińskiej

NOWY JORK (PAP). Jak donoszą, dziennik urugwajski „El Debate” zamieścił artykuł, w którym potępia dwustronne układy między Stanami Zjednoczonymi i szeregiem krajów Ameryki Łacińskiej.

Dziennik pisze, że „układy o wzajemnej pomocy” odzwierciedlają imperialistyczne cele USA, które dążą do narzucenia swego panowania ekonomicznego w krajach Ameryki Łacińskiej, by „całkowicie przejąć bogactwa naturalne Ameryki Południowej”. Dziennik wykazuje kolonizatorską istotę tych układów na przykładzie porozumienia między USA i Chile, podpisanego niedawno w Santiago.

Dziennik wyraża niepokój w związku z tym, że podobny układ Stany Zjednoczone starają się narzucić także Urugwajowi, podkreślając, że naród urugwajski nie może dopuścić do zawarcia podobnego układu.

Na miejsce uwiecznionego gen. Dodda, dowódcy amerykańskiej manowalio komendantem obozu generala Colsona. Przyznał on publicznie, że miały miejsce wypadki przelewania krwi, a wielu jeńców zostało zabitych i rannych, że wśród jeńców prowadzono przymusowy werbunek do wojsk Li Syn-mana i Czang Kai-szeka. General Colson zobowiązał się wobec jeńców „położyć kres naciskowi i przelewowi krwi w przyszłości” i „stosować wobec jeńców postępowanie konwencji genewskiej”. W tym stanie rzeczy jeńcy wypuścili na wolność swego zakładnika, generała Dodda.

I oto amerykańscy najędźszy dopuścili się najnikczemniejszego oszustwa. Następca krwawego kata Korei, Ridgwaya — general Clark (tak, ten sam, który miał być ambasadorem Trumanem przy Watykanie) oświadczył, że „uniemożliwia przywrócenie złożone jeńcom przez generała Colsona”.

A więc oznacza to powrót do mordstw, selekcji, „naukowych doświadczeń” z bronią bakteriologiczną i do przymusowego werbowania do oddziałów walczących przeciwko

Nagrody i dyplomy uznania dla przodujących pracowników spółdzielczości wiejskiej

Sprawną działalność sklepów, punktów skupu, zakładów przemysłowych, młynów oraz innych placówek spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia na wsi zależy przede wszystkim od poziomu przygotowania zawodowego i uświadomienia politycznego pracowników.

W podnoszeniu poziomu pracy aparatu spółdzielczości samopomocowej wielką rolę odgrywa przykład przodujących pracowników.

Ostatnio nagrody pieniężne i dyplomy od Zarządu Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska otrzymało 354 wyróżniających się pracowników.

Wśród wyróżnionych znajdują się sprzedawcy, pracownicy punktów skupu, zakładów przemysłowych, młynów, pracownicy oddziałów okręgowych i Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni oraz członkowie komisji rewizyjnych i komitetów członkowskich.

Nagrodę otrzymał m. in. H. Jastrzębski, pracownik Gminnej Spółdzielni w Rojewie w pow. inowrocławskim, woj. bydgoskiego, który szczególnie wyróżnił się w okresie planowego skupu zboża.

Poza przykładową pracą na punkcie skupu, prowadził on wśród chłopów pracę polityczną — uświadamiającą. Praca ta przyczyniła się do tego, że chłopie gminy Rojewo zorganizowali 7 zbiorowych odstaw zboża i ziemniaków.

Konferencja Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju zakończyła obrady

LONDYN (PAP). — Jak wiadomo w Londynie obradowała konferencja Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju.

W ostatnim dniu obrad zebrani na konferencji delegaci uchwalili szereg rezolucji.

W orędziu do narodu angielskiego delegaci stwierdzili, że Anglia uratowana być może jedynie w wyniku połączonych wysiłków całego narodu angielskiego, domagającego się pokojowego uregulowania spornych problemów międzynarodowych. Orędzie stwierdza także, że program zbrojeń wpływa na spadek stopy życiowej w Anglii, a ograniczenia wprowadzone przez Amerykanów podkopują zagraniczny handel Anglii, kraj stoł w obliczu masowego bezrobocia i bankructw. Orędzie stwierdza dalej, że społeczeństwo angielskie nie chce wojny przeciwko narodowi, dla którego naród angielski nie żywi wrogich uczuć. Anglia pragnie współpracy z wszystkimi narodami na ku li ziemskiej. Pragnie ona pozostać nie

zależną i wolną od rozkazów innego mocarstwa oraz bronić tego prawa dla innych narodów.

Angielscy obrońcy pokoju domagają się w uchwałonej rezolucji zaprzestania wojny w Korei i powrotu wszystkich jeńców, zwolnienia konferencji czterech mocarstw celem zawarcia porozumienia w sprawie zjednoczenia Niemiec, przerwania wojny na Malajach, zwolnienia konferencji pięciu wielkich mocarstw i podpisania Paktu Pokoju, przekształcenia ONZ w silną, demokratyczną organizację zdolną bronić sprawę pokoju.

Po zakończeniu konferencji odbył się w centrum Londynu wieloletni wiec, na którym przewodniczący Angielskiego Komitetu Obronców Pokoju Pitt złożył sprawozdanie o pracach konferencji. Po wieceu jego uczestnicy udali się do wieżeni, w którym przebywa Patrycja Sears, zna na angielską bojowniczką o pokój. Uczestnicy wiecu domagali się zwolnienia Patrycji Sears.

Uwięzienie znanej angielskiej bojowniczkii o pokój Patrycji Sears

LONDYN (PAP). Znana angielska działaczka społeczna, wiceprzewodnicząca Angielskiego Komitetu Obroncy Pokoju Patrycja Sears została ponownie uwięziona przez władze angielskie.

Patrycja Sears została w listopadzie 1951 r. aresztowana i skazana na dwa tygodnie aresztu za to, że protestowała przeciwko wyświetlaniu filmu, gloryfikującego hitlerowskiego generała Rommla. Wskutek protestów angielskich robotników

oraz Angielskiego Komitetu Obrony Pokoju, Patrycja Sears została zwolniona za kaucją, a sprawę jej przekazano do sądu najwyższego. 16 maja sąd najwyższy zatwierdził wyrok skazujący. Po rozprawie została ona natychmiast aresztowana i uwięziona co uniemożliwiło jej wzięcie udziału w konferencji Angielskich Obronców Pokoju, której obrady rozpoczęły się 18 maja w Londynie.

Konferencja Obronców Pokoju w Pakistanie

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Karaczi Agencja TASS, w dniach 17 — 18 maja obradowała w Lahore Pakistańska Konferencja Obronców Pokoju. Sekretarz Komitetu Organizacyjnego Konferencji Seid Muttalabi Faridabadi stwierdził, że kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie

Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami znalazła żywy odzwierciedlenie wśród ludności Pakistanu. W samej tylko zachodniej części kraju zebrano przeszło 100 tysięcy podpisów.

Konferencja postanowiła powołać do życia Pakistański Komitet Obronców Pokoju.

Z Dni Oświaty, Książki i Prasy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W Bydgoszczy otwarto wystawę gazetek ściennej. Przez cały dzień w niedzielę kursował tramwaj - księgarnia. W Parku Jana Kazimierza urządzono księgarnię obywatelską pod namiotem, ponadto występowały tu zespoły świetlicowe i orkiestry.

W Toruniu odbył się zjazd zorganizowany przez ZSCH w Państw. Teatrze Lalek „Baj Pomorski”. Wzięli w nim udział przodownicy czytelnictwa na wsi, kierownicy zespołów teatralnych, członkowie komitetów redakcyjnych gazetek ściennej, kierownicy bibliotek gminnych oraz korespondenci wiejskiej „Gazety Toruńskiej”. Zlot urozmaiciły występy zespołu teatralnego z Orzechowa oraz zespołu instrumentalno - chóralnego z Kikoła. W strzelnicy PKP Kluczyki Redakcja „Gazety Toruńskiej” zorganizowała wielką zabawę ludową. Przygrywały 2 orkiestry-kolejarzkie. Członkowie korespondencji PKP Toruń otrzymali tu cenne nagrody książkowe. Drugą imprezą „Gazety” odbyła się w dniu tym na boisku miejskim w ramach zawodów piłkarskich. Przed meczem redaktor „Gazety Toruńskiej” przemówił na temat znaczenia Dni Oświaty, Książki i Prasy oraz rozwoju kultury fizycznej. Zawodnicy, kapitanowie i sędzia otrzymali przed meczem po książce i wiązance kwiatów.

We Włocławku zorganizowano ub. niedziel festyn młodzieżowy oraz uliczną sprzedaż książek. Poprzedniego dnia odbył się zorganizowany przez Redakcję „Gazety Kujawskiej” „wycieczka” dla najmłodszych przy współudziale ok. 10 tys. widzów.

Uczestniczące w wyścigu dzieci otrzymały wartościowe książki, ufundowane przez ZSCH, PZGS, ZM ZMP oraz pracowników PPK „Ruch”.

W Grudziądzu jedną z najbardziej cieszących się powodzeniem imprez była wycieczka krajoznawcza po mieście, następnie autobusami do Białochowa i statkiem z powrotem, zorganizowana dla dzieci przez TPD.

W województwie bydgoskim sprzedano dotychczas około 165 tys. książek.

Zacznijmy od faktów

Dwa blisko lata trwa wojna w Korei. Po jednej i drugiej stronie jest pewna ilość jeńców. W obozach jeńcockich znajdujących się w północnej Korei jeńcy korzystają ze wszystkich uprawnień, które im daje konwencja genewska. Są traktowani po ludzku, widzą własnymi oczami potworne zbrodnie amerykańskich następców. Wśród wielu byłych rycerzy najazdu, odzyska się sumie nie i w listach do rodzin, w audycjach radiowych wzywają do akcji na rzecz zakończenia tej najpotworniejszej wojny, do której napastnicy uruchomili wszystkie niemal środki zniszczenia z zarzkami dżumy, cholery i tyfusu włącznie.

I jest Kożedo „wyspa śmierci”, na której Amerykanie umieścili obóz jeńców wojennych, Koreańczyków i ochotników chińskich. Nie jest to obóz jeńcocki, lecz obóz zagłady, ze wszystkimi akcesoriami hitlerowskich obozów koncentracyjnych. A więc: jeńcy są głodzeni, bici, torturowani, zmuszani do najcięższych robót, przekraczających ludzkie siły. A więc przeprowadza się wśród nich selekcję i doświadczenia z bronią bakteriologiczną, niszcząca się ich najbardziej „naukowymi” metodami. Ot tak, jak np. w Buchenwaldzie.

Czy jest droga ocalenia z tej „wyspy śmierci”? Jest, „humanitarni” Amerykanie wskazali ją żołnierzom, którzy walczyli przeciwko imperialistycznemu najazdowi, o wolność swej ojczyzny, o prawo budowania swego życia, według

swego najlepszego zrozumienia, o prawo budowania szkół i fabryk, domów i szpitali, teatrów i uniwersytetów.

Ta droga jest tzw. „dobrowolną repatriacją”. Prawda, jak to ładnie brzmi? Ale pod tymi słowami kryje się najbrutalniejsze wymuszanie na jeńcach odmowy powrotu do swych rodzin i do swych товарищów, zaciągania się w służbę zdrajcy narodu koreańskiego Li Syn-mana i zdrajcy narodu chińskiego Czang Kai-szeka, zaciągania się w służbę imperialistów przeciwko własnej ojczyźnie.

To w imię tej „dobrowolnej repatriacji” dwukrotnie przeprowadził Amerykanie masakrę jeńców obozu w Kożedo, wymordowali tysiące Koreańczyków i Chińczyków. Wzorem hitlerowskim, wzorem najpotworniejszej zbrodni dokonanej przez esesmanów na jeńcach polskich w obozie katyńskim. Czyż można więc dziwić się, że naśladowcy hitlerowskich morderców tak ich gorąco bronią, tak usiłują zrzucać z nich odpowiedzialność za Katyń? „Razka razka myje...” — mówi przysławie.

Doprowadzani do ostateczności jeńcy koreańscy i chińscy wystąpili przeciwko amerykańskim zbrodniarzom. Zatrzymywali w charakterze zakładnika generała Dodda, kandydata amerykańskiego Oświecienia i Katynia.

Rozpoczęły się pertraktacje. Jeńcy zażądali zaniechania bestialskich

selekcji, zażądali ludzkiego traktowania, poprawy żywienia, opieki lekarskiej i zgody na repatriację wszystkich jeńców w drodze wymiany na jeńców amerykańskich. Inni słowo zażądali przestrzegania zasad prawa międzynarodowego.

Na miejsce uwiecznionego gen. Dodda, dowódcy amerykańskiej manowalio komendantem obozu generala Colsona. Przyznał on publicznie, że miały miejsce wypadki przelewania krwi, a wielu jeńców zostało zabitych i rannych, że wśród jeńców prowadzono przymusowy werbunek do wojsk Li Syn-mana i Czang Kai-szeka. General Colson zobowiązał się wobec jeńców „położyć kres naciskowi i przelewowi krwi w przyszłości” i „stosować wobec jeńców postępowanie konwencji genewskiej”. W tym stanie rzeczy jeńcy wypuścili na wolność swego zakładnika, generała Dodda.

I oto amerykańscy najędźszy dopuścili się najnikczemniejszego oszustwa. Następca krwawego kata Korei, Ridgwaya — general Clark (tak, ten sam, który miał być ambasadorem Trumanem przy Watykanie) oświadczył, że „uniemożliwia przywrócenie złożone jeńcom przez generała Colsona”.

A więc oznacza to powrót do mordstw, selekcji, „naukowych doświadczeń” z bronią bakteriologiczną i do przymusowego werbowania do oddziałów walczących przeciwko

# Ziemia zwrócona chłopom

## Zniknęły na zawsze majątki Komorowskich, Odrowążów, grafów von Alvenslebenów, Ginclów...

### CHEŁPSCKA PRAWDA

ŚREDNIOROLNEGO chłopca Tadeusza Wojciechowskiego z Bolumina, gm. Dąbrowa Chełmińska, powiatu chełmińskiego — odznaczono brązowym krzyżem za wzo rowe wykonanie obowiązków wobec Państwa — spotkałem przy rozbiórce obrzynie, starej szopy. Z wala cego się poobszarniczego budynku gospodarczego wyrasta stos cegieł, z których byli robotnicy „jaśnie — pań stwa” postawiają sobie domy mieszkal ne i budynki gospodarcze. Prez. WRN przyznał cegłę z tej szopy pracującym chłopom gromady Bolu min za wzorowe wykonanie państwo wych planów gospodarczych i finan sowych.

— Przed wojną był tu majątek — opowiada Tadeusz Wojciechowski. — Było tego 1.300 mórg. Właścicie lem był jeden człowiek — obszarnek Józef Gincel.

Tutaj, w tym Boluminie, pozna łem jak ludzie nędźnie żyli za czasó w sanacji. W Boluminie było wię cej, niż 20 rodzin służby dworskiej. Byli też i chłopci, którzy mieli tyle ziemi, że umrzeć nie było można z głodu, ale i na wyżywienie rodziny nieraz licznie nie wystarczało. Ziem nią była rozrzucana, uprawa nędz na. Ziemia taka nie wiele dawała. Do tego niektórzy tam miał serwitut, to jest pastwisko na dworskim za drogę pieniądze, a najczęściej za o drzdek. Taki pastwisko to nie były żadne pastwiska, a była to głodów ka dla bydła. Toteż krowa mleka nie dawała.

Stojący obok Jan Barczyński, pre zes gromadzkiego koła ZSL, kiwnął potakując głową. On to wie naj lepiej. Od 1919 r. do 1939 r. pracował w tym majątku. Dwa dziesiąta lat.

— Widzieliście te czworaki? Co to za mieszkanie — ciągnie dalej Woj ciechowski. — To nam zostało po tych obszarńczych rządach. Chodzi łem po chatach — to widziałem, czym się ludzie żywili. Nie widzia łem, żeby kto mięso jadł na obiad. Chyba, że gdzieś coś padło we dwa rze i sprzedali za ciężkie grosze. Od cingali za każdy kawatek nawet ze psatego mięsa. A chleba to czasem ludzie nie widzieli całą zimę. I przy odziewek był lichy. Ubrania z caju, wiatrem podryje. Na co dzień — ta na na lacie, a na te lato jeszcze przy szyci wali jedną łatę różnego rozmiaru i koloru.

Wojciechowski zabrał się do roz biórki szopy, a mnie przypominały się przeczytane gdzieś podobne słowa. Przypomniały mi się „Pamiętniki chłopów” opisujące jak to „dobrze było chłopom za rządów sanacji. Szcze gólnie utkwili mi w pamięci opis cho pa z Radziejowa, gmina Bytów, pow. Aleksandrów Kujawski z roku 1934.

„Będąc już na majątku — pisał on — straciłem wolność... Syn dziedzica, który już zastępował ojca za du żo sobie pozwalał. Ja mu zwróciłem uwagę, że ja jestem taki sam czło wiek jak on i on mi łaski nie robi. Ja mu daję swą pracę, a on mi za to daje utrzymanie, ale żeby mu by ło wolno wymyślać to nie. Za to na nowy rok dostaję terminatkę i zgo dzitem się na majątek do Służewa, ale tu właścicielką była wdowa po adwokacie, który to nabył ten ma jątek... po hrabim Wodzińskim... Ad ministratorem był niejaki J. Tak gospodarzył... że ludzie nie mieli co jeść. Tak, że ja nastąpiłem tak od 1 kwietnia, a dostaję pierwszy deputat dopiero we wrześniu...”

Sanacja, która coraz bardziej uciska ła klasę robotniczą i chłopów pra cujących — uniemożliwiała jakikol wiek rozwój gospodarki rolnej mas om chłopskim. Ich kosztem tuczył się natomiast obszarnek i kulak. Dla nich były przywileje, oni pialili niż sze podatki, zwalając cały ciężar na ma łorolnych i średniorolnych chło pów.

### ZIEMIA UJARZMIONA

**POLSKA** przedwrześniową rządzi ła burżuazja i obszarnictwo.

Na straży dóbr obszarńczych na Pomorzu stali tacy „pomoczący” jak Karol Daczke, Stanisław Hauke, Erwin Hasbach, Gustaw Heicke, Boles ław Knast, Albrecht Ludecke i in. zaprzędający dobro narodowe faszy zmowi, którego ostoja stał się Senat po uchwaleniu konstytucji 17 kwiet nia 1935 r. Burżuazja i obszarnicy szastali Polską jak chcieli, stosując krwawy policyjno — sądowy terror wobec mas pracujących i ich boha terskiej przywódczyni — KPP.

Gospodarstwa obszarncze, liczące ponad 50 ha, stanowiły niespełna 0,5 proc. ogólnej liczby gospodarstw, ale skupiały w swym ręku np. w roku 1931 blisko 26 proc. i to najlepszej powierzchni ogólnej gruntów. Na go spodarstwa do 10 ha natomiast, stan owujące blisko 90 proc. ogólnej lic zby gospodarstw — przypadało zaled wie 33 proc. ziemi. Wielcy obszar nicy jako znjoma garstka — zajmo wali resztę ziemi.

Podobnie do 1939 r. wyglądała sy tuacja na Pomorzu. Podobny układ gospodarstw był np. w Dąbrowie Chełmińskiej, pow. chełmińskiego.

Na ogólny obszar ziemi w gminie wynoszący 11.846,76 ha wraz z lasa mi, łąkami, wodami i nieużytkami — sam graf von Alvensleben poza 99 majątkami w Polsce posiadał w Ostroceku 5.000 ha, nie licząc ta kich obszarników jak Józef Gincel, Emma Schenke, Fisch, Duwe, Renz, Schein, Emil, Fisel, Dreier, Kentzer, Hugo Bolt i wielu innych posiada

jących drugie tyle ziemi. U tych to obszarników Hitler znalazł gorące poparcie swych zbrodniczych pla nów, oni pomogli mu organizować „piątą kolumnę” na Pomorzu.

### WIĘKSZOŚĆ WRÓCIŁA DO WIEK SZOŚCI

W wyniku ogromnych przemian, jakie zaszły w naszym kraju w ciągu siedmiu lat władzy ludowej, zlikwidowana została ostatecznie ziemia obszarncza i wróciła do mas chłopskich. Zmienił się charakter wsi pomorskiej; zniknęły z niej na za wsze obszarncze majątki Komorow skich, Odrowążów, grafów von Al venslebenów, Ginclów...

Zmienił się zasadniczo charakter gospodarstw w gminie Dąbrowa Chełmińska. Ponad 4.000 ha grun tów ornych przejeźli małorolni i śred niorolni chłopci. Dziś w gminie Dą browa Chełmińska jest 180 gospodar stw do 2 ha, 119 od 2 do 5 ha, 215 od 5 do 9 ha, 120 od 7 do 10 ha, 31 od 10 do 15 ha, a tylko 114 obej mują jeszcze gospodarstwa kułackie. Reszta ziemi została objęta gospodar ką społeczną, a lasy stały się własnością państwową — mieniem ogólnonarodowym.

Zamiast obszarnika Gincla i sa nacyjnego wójta Tataraka we wła dzach gminnych zasiadają dawni po niewierani; przez nich robotnicy rol ni — Tadeusz Wojciechowski i Jan Barczyński. Tacy, jak oni decydu ją teraz o sprawach wsi, całej gminy.

Dłatego w Boluminie zlikwidowa no 1-klasową szkołę, z której wycho dził półanalfabecki, gdyż tak było do brze dla kapitalistów i obszarników. Dziś młodzież uczęszcza do szkoły 7-klasowej w Dąbrowie Chełmiń skiej. Dłatego w całej gminie zlikwi dowano wszystkie jedno i dwókła sówki, aby podnieść poziom oświaty na wsi. Dłatego w dawnym obszar ni czym pałacu grafów Alvenslebena mieści się dziś szkoła dla głuchoniemy ch, z której korzysta 200 uczniów. Dłatego istnieją w gminie dwa ośrod ki zdrowia i izba porodowa. Dłatego w gminie jest 6 świetlic, a przed woj ną nie było żadnej; dłatego w gmi nie jest kino stałe.

Dziś Henryk Barczyński, Jan Kwiatkowski i inni uczęszczają do li ceum w Chełmnie, a Leszek Kłoda uczy się w Wieczorowej Szkole Inżynieryjnej w Bydgoszczy.

— Ale to jeszcze nie wszystko, co my osiągnęli — mówi wczorajszy wyrobnik obszarnika, a dziś średnio rolny chłop Tadeusz Wojciechowski, członek GRN. — Jeszcze w naszej gromadzie muszą zniknąć te pamię tki, czworaki, jakie nam w spadku zostawiła władza kapitalistów i obszarników. Przy pomocy Państwa

wybudujemy sobie nowe, jasne do my. Tak jasne, jak nasza świetlica, którą otworzyliśmy niedawno. Całe jej urządzenie otrzymaliśmy za wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa. Z tej cegły, którą nam Państwo dało — zbudujemy so bie domy.

Dłatego cała gromada uregulowa ła w całości Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, dłatego wszyscy chłopci pracujący z Bolumina uregu lowali obydwa raty zaliczki na po datek gruntowy 1952 r. Bo im wię cej będzie miało Państwo, tym szyb ciejszą znikną w Boluminie i całej gmi nie Dąbrowa Chełmińska pozostałoś ci przedwrześniowych kapitalistycz nych i obszarńczych rządów.

Nie wróca nigdy tamte czasy i — jak pisze małorolny chłop Mieczys ław Bąkiewicz w gazecie gromadz kiej w Boluminie —

„nie będzie pan jeździł na koniu [miedzami] zachwycać się lanem pszenicy, pszenicy zasianej chłopskimi rękami, wyrosłej z chłopskiej krwiawicy”.

„Nie będzie pan jeździł na koniu miedzami”, bo minęły bezpowrotnie „jaśniepańskie czasy”. W Boluminie jak w wielu innych gromadach dojr zewa świadomość chłopska, rozpa łająca nowe, niespotykane dotąd możliwości rozwoju wsi. Dzięki nieustannej pomocy Państwa przed ma sami pracujących chłopów rozwie ra się szeroka perspektywa stałego i systematycznego wzrostu produkcji rolnej, a z nią podniesienia na wyż szej poziom warunków bytu.

Tę pomoc i troskę Państwa Ludo wego o chłopów pracujących kon kretnie widzą i odczuwają mieszkań ci Bolumina. Tę pomoc i troskę odc zuwają wielu małorolnych i średnio rolnych chłopów w naszym woje wództwie i w całej Polsce.

Dzisiaj się tak dłatego, że z dnia na dzień rośnie nasz przemyśl, że klasa robotnicza wzmocnionym wysił kiem przysparza naszemu krajowi coraz więcej nowych wartości, które pomagają sily naszej Ojczyzny. Nie ustanna walka chłopów pracujących z elementami kułacko — spekulacyj nymi, pełne i terminowe wypełnia nie obowiązków wsi wobec Państwa — to poważny wkład w podniesienie naszej gospodarki i umocnienie sił obronnych naszego kraju przed zaka mi imperialistów anglo-amerykań skich.

Każde ziarno sprzedane Państwu, każdy kilogram mięsa dostarczony masom pracującym — to pomnożenie sił naszego narodu w walce o wy dźwignięcie z ruin ustroju kapitalistycz no-obszarnczego dziesiątek takich gromad jak Bolumin.

Marian Ługowski

## Dni Oświaty, Książki i Prasy



Na zdjęciu: Kiermasz książki we wsi Prusznia powiat Siedlec.

CAF — fot. Tymiański

### W PZBM zaniebano sprawę inwestycji

## Walka o terminowe wykonanie inwestycji to walka o 6-letni plan fabryki

Rosną nowe Tychy i Nowa Huta, ruszyły nowe piece huty „Kościusz ko”, Żerań, kombinat hutniczy w Częstochowie, elektrownia w Jaworznie, cegielnia-gigant w Zielon e i wiele, wiele innych. Nie ma bo daj tygodnia, któryby nie przyniósł nam nowego meldunku o przedter minowym uruchomieniu coraz no wych zakładów przemysłowych lub rozbudowanych części już istnieją cych.

Dłatego też ludzie pracy z Byd goszczy dziwią się, że rozbudowa Po morskich Zakładów Budowy Maszyn, która miała być już zakończo na, posuwa się w tak wolnym tem pie. Uruchomienie nowych dzia łów zakładu spodziewane jest do piero w połowie przyszłego roku.

### NIEDOTRZYMANE UMOWY

Dłaczego? Chcąc odpowiedzieć na to pyta nie, trzeba zacząć od spraw wyko nania projektu i dokumentacji tech nicznej.

Prace te podjęło Biuro Projektowa nia Zakładów Przemysłowych „Prozamet”, jako kierownictwo wy konawcy projektu. Zobowiązano się ukończyć je w roku 1950. „Proza met” nie wywiązał się jednak ze sw oich obowiązków. Dostarczona do tej pory zaledwie w 75 proc. doku mentacja zawiera wiele braków, a nawet błędów i wymaga znacznych poprawek, co utrudnia pracę kierow nictwa budowy.

Tak np. według rysunków wenty latory miały zostać przytwierdzo ne do stalowej konstrukcji odlewni — wykonanie tego projektu grozi łoby jednak poważnymi uszkodze niami ścian budynku po rozpoczę ciu produkcji. Wypadek ten nie jest odosobniony, a świadczy o nie starannej pracy projektanta.

Wykonaniem dokumentacji zajmu je się również Bydgoskie Biuro Pro jektów Budownictwa Przemysłowe go, gdyż „Prozamet” zrzekł się ostat niu funkcji głównego projektanta. Niestety, poszczególne prace obu in stytucji nie były i nie są skoordyno wane, co powoduje dalsze niedo kładności dokumentacji i jeszcze bardziej opóźnia dostarczenie jej na budowę. Błędów tych można by u niknąć, gdyby przedstawiciel „Proza metu” był częściej na budowie i sygnalizował swemu kierowni ctwu o warunkach pracy, gdyby za pewnił ścisłą łączność między pro jektantem a wykonawcą.

Ale czy cała wina za niewykonanie w terminie inwestycji w PZBM-ie spada na projektantów, którzy nie dotrzykali terminu um owy?

### OPERATYWNEJ KIEROWAĆ BUDOWĄ

Trochę to dziwne, że Centralny Zarząd Ogólnego Budownictwa Ma szynowego z dyrektorem tow. Ostrowskim na czele, który dokładnie zna trudności PZBM, nie interwe niował w tych sprawach w odpow iednim czasie i nie kontrolował na leżycie pracy dyrektora PZBM tow. Sznarskiego, który w małym stopniu interesował się inwestycjami, uwa żając je widocznie za zagadnienie drugoplanowe.

Przykładem zaniebana dyrekcji PZBM jest zbagatelizowanie organi zacji pracy na budowie, nie dotrzy mywanie terminów przekazywania placu budowy.

Działający z ramienia PZBM dy rektor budowy inż. Wiśniewski za żądał jak najszybszego wykonania robót, a nie pomyślał przedtem, że można je rozpocząć dopiero po roze braniu starych budynków. Wypad ków takich znamy więcej.

Zarząd Budowlany Bydgoskiego Przemysłowego Zjednoczenia Bu dowlanego, jako generalny wyko nawca nie umie należycie zorgan izować pracy na budowie. Gdy po długich staraniach i interwencjach, PZBM opróżnił kotłarnię, nie roz poczeto tam zaraz robót, gdyż kie rownictwo budowy nie pomyślało wcześniej o skompletowaniu załogi. Zachodzą też wypadki, że materia ły budowlane dostarczane są bez kwitów magazynowych. Z tej przy

czyny przez kilka miesięcy majstro wie nie wiedzieli, jaką ilością bu dulca rozporządzają. Dopiero w lutym br. zauważono te skandalicz ne zaniebania.

Oto równie istotne przyczyny opó znienia wykonania inwestycji w PZBM-ie.

### WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA INWESTYCJAMI ZE STRONY ORGANIZACJI PARTYJNEJ

Nasuwa się teraz pytanie, jak zareagowały na opóźnienie oddania do użytku nowych obiektów pod stawowa organizacja partyjna PZBM i grupa partyjna na bud owie?

Tylko jeden jedyny raz Komitet Fabryczny PZPR w Pomorskich Za kładach Budowy Maszyn zaintere sował się inwestycjami, i to dopiero 29 lutego br. Podałoby wtedy ostrą krytykę styl pracy dyrekcji budo wy, która tonęła w papierach, zaj mowała się przeżuwaniami nieistot nych problemów i wykazała brak o peratywności w walce z trudnościami.

Komitet Fabryczny PZPR wystą pił z inicjatywą zwolnienia specjal nej narady z udziałem przedsta wicieli dyrekcji budowy, PZBM, biur projektowych i Bydgoskiego Prze mysłowego Zjednoczenia Budowla nego. Celem narady było omówie nie wspólnego działania wszystkich tych czynników.

Okazało się, że stanowisko egze kutywy przyczyniło się w dużym stopniu do wzmocnienia walki o likwidowanie zaległości. Zwolniona nie zwolnienie narada wysunęła m. in. konkretny wniosek w sprawie ak tualizacji kosztorysów. Dyrekcja budowy przestała ograniczać się do interwencji w „Prozamecie” czy w Centralnym Zarządzie Ogólnego Bu downictwa Maszynowego, a zwróci ła bacniejszą uwagę na zwolnie konawcę dokumentacji — Bydgoskie Biuro Projektów Budownictwa Prze mysłowego, — i sprawniej przekazy wała plac budowy.

Na tym jednak zainteresowanie egzekutywy sprawą inwestycji wy czerpało się. A niedociągnięcia już swego czasu zlikwidowane powia rają się na nowo, co świadczy o braku kontroli wykonania uchwał.

Inwestycje — to sprawa produk cji zakładów i nie można omawiać ich tylko raz w ciągu kwartału jak to robią towarzysze z KF PZPR Po morskich Zakładów Budowy Ma szyn.

Podstawowa organizacja partyj na w Zarządzie Budowlanym BPZB oraz grupa partyjna na budowie wy każały również zbyt słabą operatywność w sprawach związanych z szybszym oddaniem do użytku no wych obiektów PZBM.

Omówienie zagadnienia inwestycji PZBM przez egzekutywę organi zacji partyjnej przy Zarządzie Bu dowlanym zaczynało i kończyło się jedynie na sprawozdaniu kierowni ka budowy, a suchy protokół u względniający kwestie sporne mię dzy dyrekcją a kierownictwem bu dowy przesyłano z prośbą o inter weniowanie do Komitetu Miejskie go PZPR. Fakty te dobitnie świad czą o braku należytego zaintereso wania sprawami inwestycji ze stro ny obu organizacji partyjnych, o sa mouspokojeniu związanym z faktem posiadania żelaznego argumentu, że „projektant opóźnił dokumentację”.

Taka postawa kierownictwa budo wy, KF PZPR i dyrekcji PZBM wpłynęła na zaostrożenie się trudno ści.

Nie pomyślano o wprowadzeniu produkcyjnych metod pracy na budo wie, ani o stworzeniu warunków w celu ich rozwoju.

Nie zapobieżono bardzo poważ nemu marnotrawstwu drzewa, ce mentu na budowie.

Tylko ścisła współpraca dyrekcji PZBM i dyrekcji budowy z organi zacjami partyjnymi, w walce z trud nościami pozwoli naprawić te zanie dbania. Tylko stała troska o inwe stycje, konkretna analiza trudności i operatywność w usuwaniu ich — zapobie dalszym opóźnieniom w rozbudowie PZBM.

Wojciech Siuda

## Młodzież z Domu Młodego Robotnika walczy o zaszczytny udział w Złocie

Wyjątkowo gwarno i wesoło jest dzisiaj wokół pięknie, wśród drzew, po łożonego Domu Młodego Robotnika przy ul. Szubińskiej w Bydgoszczy. Kilkudziesięciu młodych chłopców z zapalem okopuje klomby, czyści ścież ki, wyciąga nierówności.

— Chcemy jechać na Złot. Chcemy zasłużyć na miano najlepszego DMR. Musi być u nas czysto i ładnie — tak postanowiono na ogólnym zebraniu mieszkanckim, na którym kierownik organizacyjny Zarządu Miejskiego ZMP tow. Szachta opowiedział o lip cowym Złocie Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludo wej. Tak postanowiono na organizo wanej przez Zarząd Wojewódzki ZMP wojewódzkiej naradzie, która zainicjowała przedtłotowy konkurs o tytuł najlepszego DMR.

### WSPÓLNY DOM

Dom Młodego Robotnika to wspólny Dom ponad 100 młodych chłop ców. Są to absolwenci Szkół Przy sposobienia Przemysłowego, skiero wani przez Ministerstwo Przemysłu Ciepłego do pracy w bydgoskich za kładach pracy — w PZBM-ie, Fabry ce Sygnałów Kolejowych, Zjednoczo nych Zakładach Rowerowych.

Zadanie Domu Młodego Robotnika to nie tylko zapewnienie młodym ab solwentom warunków bytowych w obcym mieście, Dom Młodego Robo tnika, organizując czas wolny od pra cy, wychowuje nowego, kulturalnego robotnika.

Bydgoski DMR ma poza sobą trzy letni okres istnienia, trzyletni okres pracy i doświadczeń. Ma poza sobą i poważne sukcesy. W roku 1950 zdo był pierwsze miejsce w skali ogólnop olskiej za wyniki wychowanków w szkoleniu zawodowym.

Założa PZBM, Fabryki Sygnałów Kolejowych czy ZZR zna dobrze ta kie nazwiska, jak: Zdzisław Podsiad ko, Marian Dobrzyński, Tadeusz Pu skasz, Stanisław Korczyński czy Kle mens Bartosiewicz. Wszystko to wzorowi robotnicy, młodzi przodownicy pracy.

Te same nazwiska powtórzyły się i na wewnętrznej akademii pierwszo majowej przy wręczaniu dyplomów za zwycięstwo we współzawodnic twie o tytuł najlepszego mieszkańca Domu. Współzawodnictwo obejmowa ło nie tylko stosunek do pracy zawo dowej, wykłoniadło i życie na tere nie DMR — czystość, porządek, czy

telnictwo, stosunek do kolegów oraz zachowanie poza Domem.

Wszyscy mieszkańcy Domu poza pracą doświadczenia się, podnoszą wie dzę fachową i ogólną w technikach, szkołach zawodowych, szkole pracy społecznej, na kursach czeladniczych. Ośmiu wychowanków Domu wybie ra się na uniwersytecki wydział przy gotowawczy. Wymowne są listy peł ne wdzięczności i przywiązania, mó wiące o tym, że tu właśnie w DMR nauce ich nowego stosunku do ży cia i pracy — listy byłych wychowan ków, dziś oficerów Wojska Polskiego Zdzisława Krawczyka, Stefana Ol szewskiego i Stanisława Wyczachowskiego.

Poza tym wszystkim, o czym z taką dumą opowiadają i mieszkańcy DMR i jego kierownictwo, kryje się ciężka, codzienna, uporczywa walka samej młodzieży i kierownictwa o wycho wanie nowego człowieka, walka z chuligaństwem, pijanstwem, bumelanctwem, niechęcią do nauki, z od działywaniem na młodzież ideologii kapitalistycznej.

Zródło zwycięstw w tej walce sku kaczka należy w ścisłej współpracy kierownictwa z młodzieżą — z organi zacją ZMP-owską, samorządem Domu, w tym, że z młodzieżą potrafiąno stworzyć ścisły kolektyw, że wyro bion w nim poczucie odpowiedzialno ści.

Stanać przed kolektywem, przy znać się do winy, być przez niego skrytykowanym po przyjacielsku, ale równocześnie mocno — to najlepsza metoda wychowawcza. A czy skutecz na? O tym świadczą mogą przykła dy dawnych bumelanatów i chuliga nów, dziś dobrych robotników.

Z tym kolektywem nie od razu by ło w porządku.

### ZACZEŁO SIĘ OD MAKARENKI

Pewnego dnia kierownik Domu tow. Kazimierz Zalecki podsunął chłopcom „Poemat Zaleckiego” Ma karenki.

— Przeczytajcie i pomyślcie, co z tego moglibyśmy u nas zastosować — powiedział.

Szczególne zainteresowanie wzbu dziła „rada dowódców”.

„Gdyby tak i u nas spróbować: — podzielić chłopców na kilka od działów, pokójkami, każdy oddział wy bierze swego dowódcę, ci znów wejdą w skład kolektywu, który będzie faktycznie kierował życiem Domu.

— Tak, warto się zastanowić. Oży wo na dyskusja, to dowód, że zebrani o dają rolę wychowawczą książki.

— Trzeba się zwrócić do ORZZ o wy mianę biblioteki — te książki, które mamy, przeważnie już przeczytane. I żeby były to książki fachowych, związanych z naszą pracą. Sprawy czytelnictwa omówić na oddziałach, gazetkę ścienną też wykorzystamy — padają wnioski.

— Ważna jest i rozrywka. Mamy w tej chwili dotacje na cele kulturalne. Można by kupić szachy. Stworzyć się sekcję szachową. Można kupić i jak iś gry — podsuwa Ryszard Wysocki.

Dalej mówi się o tym, że dobrze by ło by utworzyć chór. Wszystko rozbi ja się o brak instrumentów. Zwierc hnie instancje, do których się zwraca no, nie wykazują zbyt wielkiego za interesowania tą sprawą.

Z całej dyskusji widać, że chłopcy rozumieją, iż rozrywka musi wycho dować, że jest ona pewną formą wal

ki z chuligaństwem, że jest czynni kiem kształtującym charakter nowo go człowieka.

— Zbliży się Złot Młodych Przo downików — Budowniczych Polski Ludowej — zakończył tę część zebrania kol. Podsiadko. — Tam z całą mł odczą pokazaliśmy, że i my umiemy pracować, cięższą się i bawić.

W drugiej części zebrania mówi się o sprawach mniej przyjemnych. Wieceznie zmartwienie chłopców, nie poprawny bumelan Kazimierz Bed narzek z PZBM-u znów zlamal dyscy plinę pracy. Pojechał do domu i nie wraca...

— Już i w gazecie był opisany i roz mawiano z nim i przydzielono mu a gitatorów. Był okres, że zdawało się, że jest lepiej, a teraz znowu. — Wy rzucić go — proponuje ktoś bardziej zapalczywy. Większość jest jednak zdania, że to będzie zbyt pochopne. Zrobi się jeszcze jedną próbę. Napi szemy list, porozmawiamy z nim, o to czymy jeszcze większą opieką.

Maria Kędziarska

Z życia Partii

Odczyt lektora KC 26 maja

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy zawiadamia, że odczyt lektora KC pt.: „Stalinowska nauka o industrializacji kraju”, który miał odbyć się w dniu 19 maja br., został przełożony na dzień 26 maja br.

KD Bydgoszcz-Szwederowo zawiadamia, że zebranie podstawowej organizacji partyjnej terenowej odbędzie się w dniu 26 maja.

KD Bydgoszcz - Szwederowo zawiadamia, że dnia 21 o godzinie 17 w sali KD przy Pl. P. Findera odbędzie się narada sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych. Obecność obowiązkowa.

ODCZYT

prof. dr Nadolskiego

(B). Dziś - 20 bm. odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki odczyt pt. „Maria Konopnicka”. Odczyt wygłosi prof. UMK dr Nadolski. Początek o godzinie 19.00. Odczyt organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Nowa uczelnia powstaje w Bydgoszczy

W Bydgoszczy powstaje 5-letnie Liceum Instruktorów Światlicowych. Będzie to uczelnia, która uzupełni istniejącą do tej pory Szkołę dla Instruktorów Teatru Ochotniczego. Jak wiadomo absolwenci tych szkół przejdą do pracy kulturalno-oświatowej w świetlicach, zwłaszcza przy większych zakładach pracy i na wsi.

Zapisy do liceum już się rozpoczęły. Uczniem może być każdy kto ukończył 14 i nie przekroczył 17 lat. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja szkoły przy ul. Grodzkiej. Zapisy trwać będą do 27 czerwca.

„GAZETA POMORSKA” Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium Niekład RSW „Prasa”

Redakcja Bielska 13. Telefon: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji 47-60. Dział sportowy i miejski 47-10. Działy terenowe, Gęszysław 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych ul. Dworcowa 12. telefon 48-99 i 41-90. Sekretariat 47-99.

Co? - gdzie? - kiedy?

KINA POMORZANIN - „DS-70 nie działa” (16, 18, 20). WOLNOŚĆ - „Fierwszy start” (16, 18 i 20). POLONIA - „Nędznicy” I seria (17 i 19). ORZEŁ - „Pan Deryn” (17 i 19). GRZYB - „Grzesznicy bez wiary” (17 i 19). BAŁTYK - „Zakazane piosenki” (17 i 19). MIR - „Burmistrz Amik”. ROZMAITOSTCI - Program składany 21. WYSTAWY Pomorski Dom Sztuki

Zbieramy złom metali nieżelaznych

Nasz wspólnie rozwijający się przemysł potrzebuje z każdym dniem więcej surowca - przede wszystkim węgla i metali. Dlatego jak najbardziej posunięta oszczędność tych surowców, a zwłaszcza cennych metali jak cynk, miedź, mosiądz, ołów, aluminium, mangan itp. musi stać się żelaznym prawem naszej gospodarki.

Wiele załóg fabrycznych Pomorza może poszczycić się poważnymi osiągnięciami w oszczędzaniu surowców. Np. w Zakładach Wytwórczych Sprzetu Instalacyjnego w Bydgoszczy inż. Jan Przyborski opracował projekt za stopę stopu cynku - aluminium, którego zastosowanie pozwoli zaoszczędzić znacznie ilości miedzi o wartości 472 tys. złotych rocznie. Oszczędności

wielu robotników i techników ZWSI uzyskane dzięki racjonalnemu wykorzystaniu cennych metali wynoszą już dziś setki tysięcy zł. Podobne osiągnięcia ma załoga Bydgoskiej Fabryki Obrabiarek do Drzewa i toruńskich PZWANN.

Trzeba, żeby te doświadczenia stały się własnością i codzienną praktyką wszystkich fabryk i zakładów pracy naszego województwa używających w produkcji tego rodzaju surowców.

Ale to nie wszystko, co możemy w tej dziedzinie zrobić. W wielu zakładach pracy leży od lat nieużyteczny dla nich złom miedzi i odpadki innych metali nieżelaznych, w wielu gospodarstwach domowych w młóście i na wsi przechowuje się popsu-

te, bezużyteczne naczynia aluminiowe.

W czasie 2 tygodni trwania akcji zbierania metali nieżelaznych, do 1 maja w Bydgoszczy zebrano 19.812 kg cynku, mosiądzu, miedzi, ołowiu, aluminium i innych metali, w Inowrocławiu 1.340 kg, a na terenie powiatu rypińskiego 13.785 kg.

A przecież to jest dopiero początek akcji zbiorowej.

Metale te skupują sklepy metalowe MHD, PZGS, sklepy ZSch, placówki centralne złomu i odpadków użytkowych.

Trzeba jednak wzmocnić akcję propagandowo - oświatową. Prowadzą ją już dzisiaj wszystkie rady zakładowe w naszych zakładach pracy oraz oddziały zaopatrzenia i zbytu WRN. Trzeba jednak, by zainteresowały się nią i inne organizacje masowe, a w pierwszym rzędzie ZMP i Liga Kobiet.

Przed kilkoma dniami drużyna harcerska w Brzeziu, pow. Włocławek, rzuciła apel do wszystkich szkół i drużyn harcerskich, wzywając do współzawodnictwa w zbiorze złomu i makulatury. Pieniądze osiągnięte ze zbiórki harcerze postanowili przeznaczyć na zakup ambulansu dla walczącej Korei. Piękną inicjatywą drużyny z Brzezia powinna i niewątpliwie znajdzie żywy oddźwięk wśród młodzieży miast i wsi naszego województwa.

Trzeba pamiętać o tym, że zbiórka złomu - a zwłaszcza cennych surowców, metali kolorowych, nie tylko daje bezpośrednią korzyść - wynagrodzenie w gotówce. Miedź, cynk, aluminium, mosiądz, które dostarczą do punktów skupu, nasz przemysł przemieni w nowe traktory, rowery, radioodbiorniki, w nowe przewody wysokiego napięcia, które poprowadzą prąd do setek nowych громад. Ogromne jest więc znaczenie zbiórki bezużytecznego złomu. Dlatego udział w niej winno wziąć całe społeczeństwo.

W odpowiedzi na apel złotowy

Zobowiązania brygad młodzieżowych Warsztatów Elektrotechnicznych PKP

Dla uczczenia zbliżającego się Złotu Młodych Przewodników - Budowniczych Polski Ludowej młodzież bydgoska podejmuje liczne zobowiązania.

M. in. brygady młodzieżowe Warsztatów Elektrotechnicznych PKP w Bydgoszczy podjęły liczne zobowiązania, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej ponad 6 tys. zł.

Zetempowcy - członkowie jednej z brygad zobowiązali się naprawić 6 silników zwozniczych i jedną wiertarkę elektryczną, co da ponad 1.200 zł oszczędności.

Brygada młodzieżowa im. Mariana Buczka podjęła zobowiązanie wykonania 4 łącznic, co przyniesie około 3.300 zł oszczędności.

Członkowie brygady im. Janka Krasickiego podjęli zobowiązanie wykonania jednej łącznicy.

Podjęto również kilka indywidualnych zobowiązań. Młodzi robotnicy Kazimierz Wesołowski i Jerzy Maślinski postanowili zmontować dodatko-

wo 6 turbin parowozowych, a Bogdan Kamiński podjął zobowiązanie dodatkowej produkcji 100 wiatraczków służących do turbopomp parowozowych. Jerzy Szopiński i Ferdynand Zakrzewski postanowili naprawić dodatkowo jeden aparat fotograficzny.

Młodzież Warsztatów Elektrotechnicznych PKP wzywa całą młodzież Węzła Kolejowego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Wystawa książki i prasy radzieckiej

Zarząd Okręgowy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Bydgoszczy zapoczątkował cykl stałych wystaw książki i prasy radzieckiej.

Pierwsza wystawa otwarta została w świetlicy TPPR przy Al. 1 Maja 46 i jest czynna od godz. 9-12 i 16-20. Wstęp bezpłatny.

Ze sportu

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce kobiet

MOSKWA. W niedzielę na centralnym stadionie Dynamo w Moskwie odbyło się uroczyste otwarcie III mistrzostw Europy w koszykówce kobiet.

Mimo przeniżliwego chłodu na trybunach zebrało się około 15 tys. widzów, którzy przez 9 godzin przysłuchali się z zainteresowaniem 6 rezerwanym spotkaniom.

Reprezentacja Polski w swoim pierwszym spotkaniu odniosła zwycięstwo nad Szwajcarią 40:22 (23:10). Punkty zdobyły: Zakrzewska 13, Kowalówka 9, Rogowska 8, Pachłowa 4, Mamińska, Parsznik i Kamecka po 2.

Polki, mimo że nie grały na swoim normalnym poziomie zwyciężyły pewnie i zasłusznie prowadząc przez cały czas. Były one szybsze, lepsze kondycyjnie, a obrona skutecznie rozbiła ataki Szwajcerek. Największym mankamentem drużyny

polskiej była słaba dyspozycja strażniowa. Na szczególne wyróżnienie zasługują: Kamecka, Zakrzewska i Rogowska.

W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki:

I grupa: Czechosłowacja - Bułgaria 56:47 (33:22), Francja - Rumunia 45:28 (34:15).

II grupa: Austria - Finlandia 44:21 (25:18), Węgry - Włochy 58:18 (29:5).

III grupa: ZSRR - NRD 133:4 (65:2). W pierwszych meczach najwyższą klasę wykazała drużyna Związku Radzieckiego, która w rekordowym stosunku pokonała reprezentację NRD.

Węgry - NRD 5:0 (2:0)

BUDAPESZT. W rozegranych w Budapeszcie międzypaństwowych zawodach piłkarskich między reprezentacjami Węgier a NRD, drużyna Węgier odniosła zdecydowane zwycięstwo - 5:0 (2:0).

Zawody poprowadził dobrze sędzia polski J. Szlajfer.

W dniu 18 bm. zakończone zostały zawody lekkoatletyczne między reprezentacją Węgier i Austrii. Zakończyły się one zdecydowanym zwycięstwem Węgier - 184,5 pkt. - 112,5 pkt.

Z ciekawych wyników osiągniętych w drugim dniu zawodów należy wymienić: 5 tys. Penes (Węgry) - 14:25,2, 800 m kobiet - Baskai (Węgry) - 2:15,9, w skoku w dal kobiet Gyarmati (Węgry) - 5,65 m i skok w dal mężczyzn Foeldessy (W) 7,27 m.

Guardia (Toruń) wygrywa w trójmecz żużlowym

TORUŃ. Zawody motocyklowe na żużlu, w których wzięły udział zespoły Guardii z Torunia i Bydgoszczy oraz nakielska Stal, zakończyły się zwycięstwem żużlowców toruńskich, którzy uzyskali 39 pkt. Bydgoszczanie zdobyli 31 pkt. Trzecie miejsce zajęła Stal.

II liga

GRUPA II

Włókniarz (Radom) - Kolejarz (Olsztyn) 3:1 (0:1).

Stal Starachowice - WKS Lotnik (Warszawa) 0:2 (0:1).

Włókniarz (Chodaków) - Guardia (Białystok) 7:0 (3:0).

GRUPA III

Budowlani (Opole) - Górnik (Zabrze) 1:0 (0:0).

Górnicy (Knurów) - Stal (Zielona Góra) 5:0 (0:0).

Górnicy (Radzionków) - Stal (Sosnowiec) 2:0 (0:0).

Górnicy (Bytom) - Stal (Wrocław) 5:1 (2:0).

Górnicy (Wałbrzych) - Stal (Lipiny) 4:1 (3:0).

GRUPA IV

Guardia (Kielce) - Włókniarz (Krosno) 2:1 (2:0).

Guardia (Lublin) - Budowlani (Przemys) 1:0 (0:0).

Ognio (Częstochowa) - Włókniarz (Chełm) 2:0 (2:0).

OWKS (Lublin) - Ognio (Tarnów) 1:3 (1:1).

Włókniarz (Kraków) - Stal (Nowa Huta) 4:0 (3:0).

Dni Oświaty, Książki i Prasy



NA ZDJĘCIU: Kiermasz książek dostarczył wiele radości również najmłodszym czytelnikom. Foto CAF - Zd. Wdowiński

Ważne dla wyjeżdżających na wypoczynek do strefy nadgranicznej

Wczasowicze, turyści, uczestnicy obozów, kolonii i wycieczek zbiorowych oraz osoby przebywające w sanatoriach i domach leczniczo-profilaktycznych w strefie nadgranicznej powinny pamiętać, że w roku bieżącym, podobnie, jak w roku ubiegłym, obowiązują przepisy, dotyczące m. in. posiadania odpowiednich dokumentów i zaświadczeń.

Wczasowicze, turyści, uczestnicy obozów, kolonii i wycieczek zbiorowych oraz osoby przebywające w sanatoriach i domach leczniczo-profilaktycznych w strefie nadgranicznej powinny pamiętać, że w roku bieżącym, podobnie, jak w roku ubiegłym, obowiązują przepisy, dotyczące m. in. posiadania odpowiednich dokumentów i zaświadczeń.

Wszystkie wymienione dokumenty należy mieć przy sobie i okazać je na żądanie organów Wojsk Ochrony Pogranicza (nie dotyczy to dzieci do lat 13).

Pracownicy instytucji i przedsiębiorstw państwowych lub uspołecznionych oraz członkowie ich rodzin, młodzież szkolna, a także uczestnicy obozów, kolonii, wycieczek i turyści, udając się do strefy nadgranicznej, powinni zaopatrzyć się w ważny dokument, stwierdzający tożsamość, zaświadczenie zakładu pracy lub zakładu naukowego (jeśli uczący się nigdzie nie pracuje zawodowo) oraz kartę meldunkową (dla osób powyżej lat 16) wraz z potwierdzeniem złożenia анкеты dla uzyskania dowodu osobistego.

Za dowód stwierdzający tożsamość uważa się:

Ważne, zaopatrzone w fotografie legitymacje pracownicze, związkowe zawodowych, instytucji społecznych, zakładów naukowych, dla niepracujących członków rodzin również legitymacje ubezpieczalni społecznej, ponadto dla ludności wiejskiej zaświadczenia Związku Samopomocy Chłopskiej z fotografii, zaświadczenia z miejsca pracy, zakładu naukowego lub ze Zw. S. Chł. powinny zawierać dane personalne wyjeżdżającego, miejsce dokąd się udaje, cel wyjazdu i czas pobytu. Po powrocie należy zaświadczenie zwrócić instytucji, która je wydała. Dla wczasowiczów poza dokumentem tożsamości, wystarcza skierowanie Funduszu Wczasów Pracowniczych, potwierdzone pieczęcią Ośrodka F. W. P., w którym przebywają. Osoby, skierowane przez uzdrowiska polskie lub Ministerstwo Zdrowia powinny posiadać zaświadczenia opieczętowane przez dyrekcję uzdrowiska, w którym przebywają.

Należy pamiętać o obowiązku załatwienia formalności meldunkowych w ciągu 24 godzin po przybyciu na miejsce. Osoby przebywające w domach wczasowych, sanatoriach, domach leczniczo-profilaktycznych, schroniskach turystycznych - dokonują czynności zameldowania poprzez kierownictwo domu.

Obowiązek zameldowania nie dotyczy osób, których czas pobytu w strefie nadgranicznej nie przekracza 24 godzin od chwili przybycia do miejscowości, określonej w zaświadczeniu.

Wszystkie wymienione dokumenty należy mieć przy sobie i okazać je na żądanie organów Wojsk Ochrony Pogranicza (nie dotyczy to dzieci do lat 13).

Jeśli chodzi o kolonie, obozy i wycieczki zbiorowe, to zainteresowane instytucje posiadają odpowiednie instrukcje, w jaki sposób załatwiać formalności, dotyczące grupowych wyjazdów i pobytu w strefie nadgranicznej.

Wszyscy czasowo przebywający w strefie nadgranicznej powinni stosować się do obowiązujących w danej miejscowości przepisów. Poruszanie się w strefie nadgranicznej w porze dziennej może się odbywać w granicach rejonu, określonego w zaświadczeniu. Poruszanie się natomiast w pasie 2x2 km od linii granicznej, odbywać się może tylko w rejonach wyznaczonych i podanych do wiadomości poprzez ogłoszenia na danym terenie.

W porze nocnej dozwolone jest poruszanie się w strefie nadgranicznej wyłącznie w obrębie osiedli. Posiadanie aparatów fotograficznych i fotografowanie jest dozwolone z wyjątkiem tych obiektów, których dotyczy zakaz fotografowania, a więc: obiektów wojskowych, urządzeń granicznych, komunikacyjnych, przemysłowych.

Obowiązek posiadania dokumentów, związanych z pobytom w strefie nadgranicznej, dotyczy również tych osób, które przebywają na wypoczynku nie w strefie nadgranicznej, ale zamierzają udać się do tej strefy.

Osoby nie pracujące, które zamierzają udać się do strefy nadgranicznej w celach wypoczynkowych, obowiązane są posiadać zezwolenie na wyjazd, wydane przez Prezydium Rady Narodowej właściwej dla miejsca ich zamieszkania.

„Nędznicy” Wiktora Hugo na ekranie

leczne, ten humanizm, przenikające całą twórczość Hugo - są też największą wartością powieści, która głęboko przemówiła i do dziś przemawia do narodów całego świata.

Jan Valjean - główny bohater „Nędzników” - całym życiem poświęca się na krzywdy pieniądza był najwyższą wartością, dającą wszystkie przywileje bogactwa i burżuazji. Życie stało się piekłem dla rosnących w związku z szybkim rozwojem przemysłu mas proletariatu, któremu fabrykanci dyktowali dowolne warunki pracy i płacy. Fatalne warunki mieszkaniowe w rozstrąsanych się fortyfikacjach, przedłużano do granic fizycznej wytrzymałości dzień pracy, szerzące się wskutek wycieńczenia i nędzy choroby powiększały z dnia na dzień szeregi ludzi poniewieranych, których straszna nędza i głód pchały w wielu wypadkach na drogę kradzieży i wstępkę.

W sercu pisarza zrodził się bunt przeciwko ustrojowi niesprawiedliwości społecznej, który tużąc klasę uprzywilejowanych, spechał miliony ludzi na dno nędzy i poniżenia.

Wiktora Hugo - wielki artysta, nie dościgniony mistrz słowa poetyckiego - w „Nędznikach” jest żarliwym publicystą, który przedstawiając piekło proletariatu w świecie burżuazji, żąda dla niego prawa do życia. I właśnie to szlachetne uczucia spo-

ko - promieniująca z każdego rozdziału głęboką miłością do prostego człowieka, dla którego Hugo namiętnie żąda prawa do życia.

Jak przeniesić na taśmę filmową całe bogactwo treści uczuciowych i społecznych, zawartych w genialnym dziele Wiktora Hugo? Zastanawiano się nad tym już wielokrotnie. „Nędzników” wykorzystywano kilkanaście razy jako materiał do scenariusza filmu. Obecnie - w związku z obchodzoną przez cały świat 150 rocznicą urodzin pisarza - wszedł na polskie ekrany francuski film, zrealizowany na podstawie tej powieści w r. 1934.

W tym dwuseryjnym filmie staroświecki świat oddać wiernie przede wszystkim fabularną treść „Nędzników”, stworzyć opowiadanie o losach głównych bohaterów, zgodnie z opowiadaniem powieściowym. Cel ten został osiągnięty. Widza, który nie zna powieści Wiktora Hugo, film zapoznaje w ogólnych zarysach z obfitującym w silne efekty wtkiem utworu. Lecz oddając wiernie tok powieściowego opowiadania, nie uwypuklił realizatorzy dostatecznie treści społecznej utworu i tkwiących w nim akcentów

rewolucyjnych. Zostało znacznie stopione satyryczne ostrze „Nędzników”, pomysły autora jako oskarżenie burżuazji oświeconej. Ogładając ten film, nie wzięliśmy się do statecznie w losy bohaterów: sytuacje narastające w szybkim tempie po zwalają wyobraźni przesuwać się tylko po powierzchni zdarzeń.

Film ten przemawia jednak bardzo silnie. Jest to zasługa m. in. doskonałej gry aktorów. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić gre świetnego artysty Harry Baur'a w roli Jana Valjeana. Baur stwarza niezapomnianą postać galernika - szlachetnego człowieka, który dźwiga meżnie ciężar tragicznego losu i umie zachować swą godność osobistą. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Baur odtwierza rolę noczeń rolę Jana Champmathieu, którego przez omyłkę postawiono przed sądem jako Jana Valjeana. Zna komity jest (niezły już dziś) Charles Dullin jako zwyrodniały Theanardier. Poza tym film obfituje w świetne typy charakterystyczne, oddające klimat wielu środowisk.

Film ten godny jest obejrzenia jako żywa ilustracja do „Nędzników”, która na pewno zachęci każdego do przeczytania słynnej powieści Wiktora Hugo przenikniętej szlachetną troską wielkiego bojownika o wolność i szczęście człowieka.

Zofia Karcewska - Markiewicz

Poszukiwania pracowników

WYKWALIFIKOWANE SIŁY na stanowiska kierowniczych sklepów i sprzedawców poszukuje Powsz. Spółdz. w Bydgoszczy Oddział Obrotu Towarowego, Al. 1 Maja 42. Podanie z życiorysem należy składać w Sekcji Personalnej. (676K)

2 wykwalifikowanych samodzielnych KSIĘGOWYCH zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Pielchninie k/Inowrocławia. Warunki materialne dobre, mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia z życiorysem kierować do Działu Personalnego. (683K)

MAGAZYNIERA(KE) i pomoc magazyniera przyjmą od zaraz Bydgoskie Zakłady Chemiczne i Mineralnego Przemysłu Terenowego Bydgoszcz, J. Olszewskiego 13. (684K)

Zapisy

Kurs dla sprzedawców sklepowych

KANDYDATÓW(KI) na 3 miesięczny kurs dla sprzedawców poszukuje Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Bydgoszczy Oddział Obrotu Towarowego, Al. 1 Maja 42. Zgłoszenia z życiorysem przyjmują Sekcja Personalna. (677K)

Ogłoszenia drobne

ZGUBY

ZGUBIONO zameldowanie na nazwisko Gawryś Bożena, Bydgoszcz. (1827K)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr A. XXI 20300 Jan Cichenkowiczki Czersk, Lubianka 21. 1814F

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XIX 27344 wydaną przez Prez. MRN Rypin, na nazwisko Siatkowska Franciszka. (1811F)

ZGUBIONO kartę meldunkową nr F XIX 164 wydaną przez Prez. GRN Strzyżewo, na nazwisko Henryk Olwert, Cetki. (1810P)

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Olesk, pow. Rypin na nazwisko Wysocka Irena. (1807P)

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Olesk, na nazwisko Samutowska Bogusława, zam. Tadjewo, pow. Rypin. (1855P)

SPRZEDAŻ

DYWAN sprzedam. Potyżelska Bydgoszcz, 15 Grudnia 25 m. 8 od 17 do 19. (659K)

SPRZEDAŻ wózek dziecięcy gładki koszykowy, Bydgoszcz, Cicha 61 m. 2. (1829P)

SPRZEDAŻ wózek autko (dziecięcy) Bydgoszcz, Hanka Sawickiej 23 m. 6. (1833G)

NAUKA

TRZYMIESIĘCZNE nowoogłoszone korespondencyjne kursy księgowości, Łódź - skrytka 183. (595P)

RÓŻNE

OSTRZEGAM A. Ziobkowskiego oraz St. Stryka przed rozszerzeniem fałszywych plotek na zakłady pracy, w przeciwnym razie pociągnę do odpowiedzialności sądowej Sroka. (1830G)